

Polacy w Danii: na Grenlandii

Grenlandia (po grenlandzku: Kalaallit Nunaat, po duńsku: Gronland) jest autonomiczną częścią Danii

Jest to największa wyspa świata, leżąca w północnej części Oceanu Atlantyckiego, na zachód od kontynentu amerykańskiego; ma powierzchnię 2175,6 km² (czyli jest 7 razy większa od Polski), a większa jej część znajduje się za kołem podbiegunowym północnym. Stąd aż 83% jej powierzchni zajmują lodowce do wysokości 3700 m n.p.m. (Góra Gunnbjorna) i lądolody (tylko 410 000 km² jest wolne od lodu). Klimat jest tu polarny lub subpolarny. Obszary nie pokryte lodem stanowią tundrę. Wybrzeża Grenlandii są fiordowe, pełne wysp i wysepek. Kraj ma ok. 57 000 mieszkańców, skupionych głównie na pd.-zach. wybrzeżu. Ludność Grenlandii, którą dziś nazywamy Grenlandczykami, powstała ze zmieszania się Eskimosów i Europejczyków (gł. Norwegów i Duńczyków) i posługuje się własnym językiem - inuickim, w użyciu są również duński (oficjalny) i angielski. Stolicą Grenlandii jest miasto Nuuk (Godthab), mające 13 000 mieszkańców. Ludność trudni się głównie rybołówstwem, hodowlą, myślistwem i górnictwem (kriolit). Od 1941 roku na Grenlandii jest 12 amerykańskich baz wojskowych.

Grenlandia została odkryta w 982 lub w 985 roku przez norweskich Normanów. Próbowali się oni tu osiedlać, ale nieprzystosowani do aż tak ciężkich warunków klimatycznych wkrótce wymierali. Od XI-XII na Grenlandii zaczęli się osiedlać Eskimosi z Kanady. Ponowna kolonizacja wyspy przez Norwegów i Duńczyków rozpoczęła się w I połowie XVIII w. Po rozpadzie unii norwesko-duńskiej w 1814 roku Grenlandia została przyznana Danii; była jej kolonią, a integralną jej częścią została dopiero w 1953 roku. W 1979 roku Grenlandia uzyskała autonomię wewnętrzną (własny parlament i rząd). W najbliższym czasie ludność Grenlandii ma w referendum wypowiedzieć się, czy chce niepodległego bytu państwowego. Jednak i wówczas Grenlandia pozostanie we wspólnocie państw duńskich, co będzie akcentowane tym, iż symboliczną głową państwa pozostanie monarcha duński.

Polska zawsze w swych dziejach była "kopciuszkiem" morskim, a stosunki polityczno-gospodarcze Polski z Danią były zawsze nikłe i jeszcze mniejsze z Norwegią. Czy biorąc to pod uwagę można snuć w ogóle przypuszczenia, kiedy pierwszy Polak stanął na ziemi grenlandzkiej? Czy mogło się to zdarzyć jeszcze w

okresie Polski przedrozbiorowej, w okresie zaborów czy już po ponownym odrodzeniu się państwa polskiego w 1918 roku?

Otóż według znanego literata-marynisty Jerzego Perteka (1920-1989) pierwsi Polacy byli na Grenlandii już... u zarania dziejów Polski! Córka księcia Polan Mieszka I-go, Świętosława-Sygyryda (967-1014), po śmierci w 995 roku swego pierwszego męża - króla Szwecji Eryka Zwycięskiego - wyszła za mąż za króla Danii Swena I Widłobrodego. W jej orszaku, płynącym do Kopenhagi, byli dwaj rycerze polscy - Wyzdarwoda i Tyrker. Na dworze królewskim zapoznali się z głośnym wówczas obieżyświatem Erykiem Rudym, z którym wybrali się do Islandii, a stamtąd na... Grenlandię, gdzie mieli osiedlić się na stałe. Tyle mówi o nich stara kronika duńska.

Jak już wspomniałem, pionierzy kolonizacji europejskiej na Grenlandii nie wytrzymywali trudów tutejszego życia i ich kolonie powymierały. Dopiero w I połowie XVIII w. rozpoczęła się nowa karta w historii europejskiej kolonizacji Grenlandii. I o dziwo, nie zabrakło i wówczas Polaków wśród przybywających tu Europejczyków. Otóż w latach 1733-1900 na terenie Grenlandii działała protestancka misja hernhucka braci czeskich (morawskich). Misja hernhucka braci czeskich, chociaż powstała w 1722 roku na terenie Saksonii (Niemcy), działali w niej również wyznawcy silnie związani z braćmi czeskimi na ziemiach polskich. Stąd wśród pierwszych misjonarzy morawskich byli dwaj bracia Mateusz i Krystyn Stachowie, pochodzący prawdopodobnie ze Śląska, gdzie było sporo gmin braci czeskich, a w nich polsko-śląscy wyznawcy. Możliwe, że na Grenlandii zatrzymał się w 1752 roku, podczas podróży na Labrador (Kanada), również i inny misjonarz morawski - Jerzy Gołkowski, rodem z miejscowości Bobrek w powiecie bytomskim.

Czy poza kilkoma misjonarzami morawskimi przed powstaniem niepodległego państwa polskiego w 1918 roku byli na Grenlandii jacyś inni Polacy, doprawdy trudno na to pytania odpowiedzieć - z braku jakichkolwiek źródeł czy raczej pobytu na Grenlandii jakiegoś znanego Polaka, co mogło spowodować zarejestrowanie takiej podróży w annałach czy czasopismach. Istnieje jednak możliwość, że ktoś z Polaków lub ludzi związanych z ziemią polskimi mógł odwiedzić Grenlandię przed 1918 rokiem. Wszak pod koniec XIX w. zaczęła się emigracja polska do Danii, do której należała Grenlandia. Prawda, była raczej nieliczna (12 500 Polaków w 1914 r.) i miała wyłącznie charakter zarobkowy - rolniczy. Nie można jednak wykluczyć, że ktoś z tych Polaków nie podjął innej pracy zarobkowej, która mogła zaprowadzić go aż do dalekiej Grenlandii. Możliwe, że kiedyś znajdziemy jakąś informację na ten temat. Natomiast wiemy, że polscy uczeni, szczególnie geografowie, interesowali się Grenlandią, jak np. profesor polskiego wówczas uniwersytetu we Lwowie, Emil Dunikowski (1855-1924), który w roczniku 1887 lwowskiego "Kosmosu" ogłosił artykuł "O badaniach Nordenskiolda i Nathorsta w Grenlandii".

W odrodzonym w 1918 roku państwie polskim mogła swobodnie rozwijać się nauka polska, a polscy naukowcy prowadzili teraz czysto polskie badania naukowe

na świecie. Uczni polscy uczestniczyli jednak nadal również w ekspedycjach naukowych innych państw. I tak w 1934 roku znany polski glaciolog, Aleksander Kosiba, uczestniczył w duńskiej wyprawie geofizyczno-geodezyjnej na Grenlandię. Natomiast w okresie od maja do września 1937 roku przebywała na Grenlandii, pierwsza i jedyna dotychczas, polska wyprawa badawcza - glaciologiczna, zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Geograficzne i Wojskowy Instytut Geograficzny. Kierownikiem tej wyprawy, którą zresztą sam zorganizował, został wspomniany wyżej Aleksander Kosiba. Towarzyszyli mu naukowcy różnych specjalności: Antoni Gawęł, Alfred Jahn, Stefan Bernadzikiewicz, Stanisław Siedlecki, Rudolf Wilczek i Antoni Zawadzki. *"Wyprawa miała na celu ustalenie wpływu, jaki wywierają topniejące lodowce i śniegi na kształtowanie terenu, w szczególności na przedpolu wielkiego lodowca. Dane te mogły wyjaśnić niejedną zagadkę kształtowania się krajobrazu w Polsce w epoce lodowej i polodowcowej, kiedy to pokrywający nasz kraj ogromny lodowiec topniejąc pozostawił liczne jeziora, doliny, usypiska złomu skalnego, żwiru i wydmy piaskowych"* (B. Kuźmiński).

Polska baza naukowa została zbudowana 200 km od osady Ausiait u zachodnich wybrzeży Grenlandii, w fiordzie Arfersiorfik, u podnóża czoła ogromnego lodowca. Obszar badań obejmował 300 km² i był pokryty w połowie lodowcem i tundrą z rozlewiskami wodnymi. Był to teren ciągle mało zbadany, właściwie nadal dziewiczy. Toteż po drodze do miejsca przeznaczonego na bazę uczestnicy wyprawy napotykali wzgórze i lodowce nie oznaczone na mapie i nie mające nazw. Polscy uczeni opisywali nowoodkryte obiekty geograficzne i nadawali im nazwy. Razem nadano 23 nowe nazwy związane z Polską i Polakami; nazwy te figurują dziś na oficjalnych mapach Grenlandii. Niestety, B. Kuźmiński, autor książki "Polskie nazwy na mapie świata" (Warszawa 1967), wymienia tylko 10 spośród tych 23 nazw, widocznie najważniejszych. Oto one:

* Góra Lwów - *Mount Leopolis*, 308 m wysokości, nazwana od polskiego wówczas miasta Lwowa, gdzie była siedziba Polskiego Instytutu Kartograficznego.

* Góra Wawel - *Mount Wawel*, 332 m wysokości, nazwana dla upamiętnienia Wzgórza Wawelskiego w Krakowie.

* Góry Mościckiego - *Mościcki Mountains*, pasmo górskie do 386 m wysokości, nazwane na cześć Ignacego Mościckiego, ówczesnego prezydenta Polski.

* Góry Romera - *Romer Mountains*, pasmo górskie do wysokości 425 m, nazwane na cześć Eugeniusza Romera, profesora uniwersytetu we Lwowie i twórcy nowoczesnej kartografii polskiej.

* Góry Śmigłego-Rydza - *Śmigły-Rydz Mountains*, pasmo górskie do 300 m wysokości, nazwane na cześć Edwarda Śmigłego-Rydza, ówczesnego marszałka Polski.

* Góry Wojskowego Instytutu Geograficznego - *Military Geographical Institut Mountains*, pasmo górskie do 363 m wysokości, nazwane na cześć instytucji, która finansowała polską wyprawę.

* Jezioro Dybowskiego - *Benedykt Dybowski Lake*, jezioro polodowcowe, nazwane na cześć Benydykta Dybowskiego (1833-1930), znanego polskiego badacza Syberii i Bajkału, profesora polskiego uniwersytetu we Lwowie.

* Lodowiec Dobrowolskiego - *Dobrowolski Glacier*, lodowiec w rejonie fiordu Arfersiorfik, odkryty przez polską wyprawę i nazwany na cześć Antoniego Dobrowolskiego, protektora wyprawy polskiej na Grenlandię.

* Lodowiec Dybowskiego - *Dybowski Glacier*, mały lodowiec u czoła lądolodu nad zatoką Disko, jego wody zasilają Jezioro Dybowskiego; odkryty i nazwany na cześć Benedykta Dybowskiego przez kierownika wyprawy Aleksandra Kosibę.

* Lodowiec Polonia - *Polonia Glacier*, jeden z większych lodowców spływających do Arfersiorfikfjorden; początkowo lodowiec był nazwany "Lodowiec Polaków", później, po porozumieniu się z duńskimi instytucjami geograficznymi, ustalono nazwę "Lodowiec Polonia".

Polska wyprawa naukowa mogła poszczycić się okazałym dorobkiem odkrywczym, a jej trwałym owocem jest opracowana przez Aleksandra Kosibę cenna monografia "Grenlandia" (1937). Zebrany przez uczestników wyprawy materiał i poczynione obserwacje geomorfologiczne i meteorologiczne pozwoliły, jak pisze B. Kuźmiński, na lepsze zorientowanie się w powstawaniu i ukształtowaniu się polskiego krajobrazu przed 20-25 tysiącami lat.

Po wojnie, a właściwie w ostatnich latach, polscy naukowcy brali udział w indywidualnych lub międzynarodowych wyprawach na Grenlandię. Np. po Grenlandii podróżował znany polski polarnik Marek Kamiński. W 1993 roku dokonał pierwszego polskiego przejścia Grenlandii, 600 km, a w 2000 roku dokonał trawersu Grenlandii - 600 km w 13 dni. Fundacja Marka Kamińskiego w 2004 roku zorganizowała dwie wyprawy turystyczne na Grenlandię. Natomiast w czerwcu-lipcu 2003 roku, dzięki współpracy Zakładu Fizyki Środowiska Instytutu Fizyki Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku z Instytutem Oceanologii Rosyjskiej Akademii Nauk w Moskwie, pracownicy naukowcy tej polskiej uczelni: dr Dariusz Ficek i dr Roman Majchrowski uczestniczyli w rejsie naukowo-badawczym na statku r/v "Akademik Ioffe". Badania przeprowadzono na Północnym Atlantyku. Rejs zaczął się w Królewcu/Kalinigradzie (Rosja) i wiódł przez Morze Bałtyckie do Kopenhagi i dalej, poprzez Morze Północne i Ocean Atlantycki, do Kangerlussuaq na Grenlandii.

Ludność Grenlandii jest protestancka. Dopiero podczas II wojny światowej w amerykańskiej bazie wojskowej w Thule założono pierwszą w kraju kaplicę katolicką, a w 1960 roku zamieszkał na stałe w Nuuk (Godthab) kapłan katolicki.

Dzisiaj jest tu 70 katolików, którzy jurysdykcyjne podlegają biskupowi Kopenhagi; od 1995 roku jest nim ks. Czesław Kozon (ur. 1951), syn polskich emigrantów w Danii, biegle posługujący się językiem polskim. W listopadzie 2000 roku rozpoczął pracę duszpasterską w parafii Chrystusa Króla w Nuuk (Godthab) polski oblat o. Marcin Kopeć OMI.

Nie jest on jedynym Polakiem, który mieszka na Grenlandii. Od lipca 2005 roku na Grenlandii - w Kangerlussuaq - mieszkają Sylwia i Tomasz Sondrestrom, uprzednio mieszkańcy Warszawy. Pan Tomasz pracuje w tutejszej amerykańskiej naukowej stacji radarowej. Ma swoją stronę internetową. Jak się okazuje, Sonderstromowie i ks. Kopeć nie są jedynymi Polakami na Grenlandii. W październiku 2005 roku w jednym z numerów grenlandzkiego pisma "Sermitsiak" pojawił się artykuł pt. "Polenimiut tullaqqavinni" o trzech cieślach budowlanych z Polski, którzy pracują na budowie w Nuuk, stolicy Grenlandii. Niedługo polskich robotników w Grenlandii może być więcej. Wszak Dania i Polska są w Unii Europejskiej.

Od 1941-1951 na Grenlandii jest 12 amerykańskich baz wojskowych (7 lądowych i 5 morskich). Amerykanie polskiego pochodzenia, a niekiedy i Polacy stanowili i stanowią spory odsetek żołnierzy wojska amerykańskiego. Nie brak więc ich również na Grenlandii.

Ludźmi, którzy najwięcej spopularyzowali Grenlandię wśród Polaków, a właściwie wśród polskiej młodzieży, już przez wojnę i po niej byli literaci Czesław i Alina Centkiewiczowie. Centkiewicz był na Grenlandii i owocem jego wizyty była książka "Anaruk, chłopiec z Grenlandii" (wyd. 1 1937), będąca opowieścią o życiu, obyczajach i wierzeniach mieszkańców Grenlandii - Inuitów. Natomiast książkę "Odarpi, syn Egiwy" (wyd. 1 1949) napisali Centkiewiczowie razem; jest to również opowieść poświęcona życiu mieszkańców "Zielonego Kraju", jak niekiedy jest nazywana Grenlandia. Książki były czytane przez młodzież, gdyż były lekturami szkolnymi.

W 2004 roku oficyna wydawnicza "Turpress" w Toruniu wydała album geograficzny "Grenlandia" Zdzisława Preisnera, który odwiedził Grenlandię. Album zawiera charakterystykę Grenlandii - wyspy arktycznej, osadnictwa, gospodarki, turystyki, historii badań wyspy, geologii, rzeźby terenu, klimatu, flory, fauny, lodolodu grenlandzkiego i zawiera 230 barwnych fotografii.

Dzisiaj, a dokładnie od chwili upadku reżimu komunistycznego w Polsce w 1989 roku, coraz więcej polskich turystów udaje się na Grenlandię. Wyspa ma bowiem do zaoferowania wspaniałą dziką przyrodę - olbrzymie lodowce o różnych kształtach i kolorach, wielkie niezamieszkałe połacie lodolodu, fiordy i tysiące wysp, krystalicznie czystą wodę i powietrze, zorze polarne, białe niedźwiedzie, woły piżmowe, lisy polarne, wieloryby, foki i wielkie ilości ptactwa, jak również wspaniałą i oryginalną kulturę Inuitów.

Polacy, którzy kochają Grenlandię, którzy tam byli lub chcieliby na nią pojechać, założyli nawet swoją witrynę: www.grenlandia.pl. Tam zamieścił swoje wspomnienia z wyprawy do Grenlandii w 2003 roku Michał Domin, a z wyprawy w lipcu 2005 roku L. Daga. Ten drugi był tam jako wolontariusz (grupa międzynarodowa) i w miasteczku Aasiaat (3500 mieszk.) wraz z innymi budował publiczną saunę. Lepiej Grenlandię od Domina i Dagi zwiedził Wojciech Dąbrowski w 1998 roku, a jego ciekawy opis tej podróży można znaleźć również w Internecie. W sierpniu 2002 roku ekspedycję na Grenlandię na jachcie "Politechnika" (kapitan Przemysław Mączkowski) zorganizował Studencki Klub Żeglarski Politechniki Warszawskiej, odwiedzając porty Paamiut, Nigerdlikasik. Z kolei w 2003 roku Regionalne Towarzystwo Wioślarskie "Bydgoscia" w Bydgoszczy zorganizowało "Rejs Polarny Grenlandia" z udziałem Bronisława Radlińskiego (kapitan), Romana Nowaka, Roberta Chorążewicza, Witolda Kantaka, Henryka Lewandowskiego (bosman), Stanisława Guzka, Jarosława Pietrasa, Magdaleny Raszeji i Damiana Chorążewicza. Załoga znanego polskiego jachtu "Zjawa IV" (kapitan Krzysztof Bieńkowski) odwiedziła Grenlandię w 2003 i 2005 roku.

Niektóre polskie biura podróży, jak np. TraveliGo.pl, organizują wycieczki grupowe na Islandię i na Grenlandię - samolotem do Narsarsuaq w południowej Grenlandii - a w jej programie jest zwiedzanie miasta, rejs statkiem wśród błękitno-białej kry wzdłuż Eriks Fjord do Narsaq, podróż statkiem do Qaqortoq i zwiedzanie miasta, wycieczka do Qooroq Ice Fjord i wycieczka z przewodnikiem na drugą stronę malowniczego Eriks Fjordu, do najstarszej osady wikingów Qassiarsuk, założonej przez Eryka Rudego na pocz. XI w., zrekonstruowanej w 2000 roku w sąsiedztwie oryginalnych ruin.

"Zielony Kraj" przestał być dla Polaków *terra incognita*.

Marian Kaluski